

Przyszła baba do numerologa.

- Co?! – zapytała pani, będąca w tym samym wieku, co przychodząca.
- Jakbym wiedziała co, to by mnie tu nie było.
- Niech mówi, zobaczymy co w numerkach piszczy. Rok urodzenia poproszę.

Przychodząca do numerologa nie podała nazwiska, ale data urodzenia była prawdziwa.

- 3+7 wychodzi 11. To dobra astrologiczna suma.
- Przypadków? – To pytanie zdradzało, że przychodząca na numerologii średnio się znała. Bo jakby się znała, to by podsumowała sama.
- W sumie wychodzi 2. – Numerolog była pod wrażeniem. - Szczęściara. Taki klient rzadko się zdarza. – Złapała przychodzącą za obie dłonie i przysunęła je do siebie. – Jesteś starą duszą! Rozglądasz się, podpatrujesz i wyciągasz właściwe wnioski.
- Jak bardzo starą? – spytała ta, co przyszła, bo ciało nie zdradzało jej wieku.
- Jakieś 7 dup. Przepraszam, 7 dusz do tyłu.
- Aha. Czy coś mi za to grozi, że wlałam tu po raz ósmy, żeby się rozejrzeć?
- Ten, co go teraz zostawiłaś w sumie był dobry zawsze.

Pani wydawało się, że przychodząca pyta o seks, a ona pytała wyłącznie o sens. Nie wiedziała bowiem, bo niby skąd, że ten, co go zostawiła, po każdym jej wyjściu witał się z inną przychodzącą.

- Dobry, ale na zrobienie z niego mydła – sprostowała w końcu numerolog. – Zdradzał. Zepsuty jakiś od środka. W tamtym życiu taki nie był. Ale ten, co się pojawi po nim jest fajny.
- Fajny? – spytała przychodząca i zerknęła na numer 13, który pojawił się na kartce. – Dla mnie, czy dla kogoś innego?
- Fajny i już! Ty masz samych fajnych koło siebie. Do 13 dodaj 1. Jest dla ciebie.

Przychodząca zapamiętała najbardziej numer 7, który w sumie powinien być szczęśliwym numerkiem.

- Jesteś piękna ale dla mnie za mądra, żeby cię tak po prostu przelecieć. – Usłyszała wtedy, i było jej przykro, że jest taka mądra. Więcej się nie zobaczyli.
- Trzeba go było ośmielić. – Wyrwała ją numerolog z transu, w którym przechadzała się po zmysłach. – Może szukał w dupie mózgu.

- Może – przychodząca uświadomiła sobie właśnie, że jej szczęście nie zależy od szczęśliwych numerów. – A więc od czego zależy szczęście? – zapytała nieśmiało.

- Od ciebie – usłyszała.

- Czy nie jestem za stara? – zapytała ta, co przyszła.

- Twoja dusza tak, ale ty nie. – Odpowiedziała numerolog na pytanie poszukującej starej dupy. Przepraszam, starej dyszy.

Ciąg dalszy już nastąpił. Ta, co przyszła została wynalazcą botoksu dla dusz. Jej ciało nigdy do tej pory jej nie zdradziło. Dzięki wynalazkom nikt nie wie ile ma lat, oprócz numerologów.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

elawalczak, dodano 05.05.2017 12:26

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.